

Krystyna Lutyńska

Ankieterzy i badacze : z badań nad wpływem ankieterskim

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 30, 143-173

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA LUTYŃSKA
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

ANKIETERZY I BADACZE. Z BADAŃ NAD WPŁYWEM ANKIETERSKIM

Treść: Uwagi wstępne. — Wpływ i efekt ankieterski. Źródła wpływu. — Opinie o ankieterach i ich pracy. — Stosunek ankieterów do narzędzia, do badacza i do organizacji badań jako źródło wpływu ankieterskiego. — Ocena kwestionariusza wywiadu przez ankieterów. — Opinie ankieterów o badaczach. Wpływ cech badacza i jego stosunku do badań na pracę ankieterów. — Szkolenie, organizacja badań i ich wpływ na przeprowadzanie wywiadów w opiniach ankieterów. Uwagi końcowe.

UWAGI WSTĘPNE

Jednym z najbardziej ważkich czynników odkształcania danych uzyskiwanych w socjologicznych badaniach kwestionariuszowych jest ankieter. Potwierdzają to badania i rozważania wielu socjologów¹. Traktując bowiem wywiad kwestionariuszowy jako łańcuch komunikacyjny, w któ-

¹ Por. np. H. Hyman, *Interviewing in Social Research*, Chicago 1955; C. F. Cannel, R. Kahn, *Interviewing*, w: *The Handbook of Social Psychology*, red. G. Lindzey, E. Aronson, Bd. 2, Reading, Mass. 2, 1968; C. F. Cannel, F. J. Fowler, K. H. Marquis, *The Influence of Interviewer and Respondent Psychological and Behavioral Variables on the Reporting in Household Interview (for National Center for Health Statistics)*, Washington 1968, Series 2, 26; J. M. Converse, H. Schuman, *I. M. Conversations at Random: Survey Research as Interviewers See it*, New York 1974; H. Cantril, *Gauging Public Opinion*, New York 1944, i inne. Bogatą literaturę na ten temat można znaleźć we wspomnianej wyżej pracy H. Hymana, w książce C. A. Mosera, *Survey Methods in Social Investigation*, London 1968, w studium K. E. Erbslöha, *Theoretische Ansätze zur Deutung des Interaktionsprozesses im Forschungsinterview unter besonderer Berücksichtigung des Interviewerverhaltens*, Köln 1973. Por także adnotowaną bibliografię wybranych pozycji na temat kontroli i oceny pracy ankieterów przygotowaną przez W. Sobolewskiego i A. P. Wejlanda w pracy zbiorowej *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, red. Z. Gostkowski, z. 2, Warszawa 1973.

rzym pierwszym i ostatnim ogniwem jest badacz, a środkowym respondent, trzeba zwrócić szczególną uwagę na osobę przekazującą badanemu pytania i zapisującą jego odpowiedzi, a więc właśnie na ankietera i na wpływ, który może on wywierać.

Inne bardzo ważne źródło odkształcenia danych stanowi sam respondent. Predyspozycje psycho-fizyczne poszczególnych badanych, ich cechy osobowe, możliwości intelektualne, warunkujące wszelkiego rodzaju procesy psychiczne, jakie zachodzą w respondencie po usłyszeniu danego pytania, powodują, iż poszczególne pytania mogą u różnych ludzi wywoływać rozmaite reakcje i emocje, przynoszące w rezultacie nieprawidłowe odpowiedzi.

Tak więc socjolog przystępujący do badań empirycznych, w których chce zebrać materiały za pomocą wywiadów, układając pytania kwestionariuszowe musi mieć na uwadze przede wszystkim ankietera i respondenta, którzy są „najsłabszymi ogniwami” w tym łańcuchu komunikacyjnym, jakim jest wywiad².

Oczywiste jest jednak, że każdy ankieter przeprowadza wywiady w określonych warunkach społecznych i w różnych sytuacjach. Rozmaite elementy sytuacji społecznej wywiadu, takie jak np. miejsce wywiadu, obecność osób trzecich, ogólna atmosfera, w której przebiega wywiad, również wpływają na odpowiedzi respondentów³. Sytuacja społeczna wywiadu może być zatem także bardzo ważnym czynnikiem odkształcania uzyskiwanych informacji. Oddziałuje ona nie tylko na respondenta, lecz również na ankietera, który w zależności od istniejących warunków modyfikuje swoje zachowania. Tak więc wszystkie czynniki, które mogą wpływać na odkształcenie danych: ankieter, respondent i sytuacja społeczna wywiadu, są ściśle związane.

Pamiętając o tych trzech wymienionych wyżej czynnikach, w niniejszym artykule skoncentrujemy się na ankieterze. Wydaje się to ważne choćby z tego względu, iż w ostatnich 15 latach dominują w Polsce badania socjologiczne oparte na wywiadach kwestionariuszowych. W wielu przypadkach badania te były i są przeprowadzane na bardzo dużych próbach i angażuje się do nich wielu różnych ankieterów bądź skupionych w tzw. sieciach, bądź też gromadzonych doraźnie. Ponieważ oddziaływanie ankieterów na odpowiedzi respondentów może wywołać

² E. Noelle, *Umfragen in der Massengesellschaft. Einführung in die Methoden der Demoskopie*, München 1971, s. 34.

³ Por. m.in. artykuły Z. Gostkowskiego, J. Lutyńskiego, K. Słomczyńskiego, K. Lutyńskiej i innych drukowane w *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski i J. Lutyński, Wrocław, t. 1 — 1966, t. 2 — 1968, t. 3 — 1970, t. 4 — 1972, t. 5 — 1975, a zwłaszcza w tomach 1, 3 i 4.

znieszczenie wyników, podjęcie badań tego zagadnienia jest na pewno celowe. Celowe jest więc także przeprowadzanie specjalnych analiz poświęconych temu problemowi w warunkach polskich i sprawdzanie, czy w naszych badaniach z ostatnich lat można zaobserwować występowanie wpływu i efektu ankieterskiego, a jeśli tak, to jaka jest ich siła i co jest ich przyczyną.

W Polsce badania empiryczne i inne studia nad ankieterami prowadzone są od 1966 r. Wyniki niektórych badań zostały opublikowane w postaci artykułów, inne znajdują się w maszynopisach⁴. Wśród tych opracowań tylko niektóre prace dotyczą efektu ankieterskiego⁵.

Wyniki badań nad efektem ankieterskim są bardzo różne. Efekt ankieterski, a więc różnice w wynikach wywiadów przeprowadzanych przez różnych ankieterów, jest w jednych badaniach czy przy pewnych pytaniach silniejszy, a w innych słabszy. Występowanie efektu zaobserwowano przede wszystkim w tych przypadkach, kiedy jako jego źródło brano pod uwagę pewne cechy osobowościowe ankieterów, ich doświadczenie terenowe oraz fakt, czy są oni socjologami, czy też mają wykształcenie innego typu⁶. Nie zawsze natomiast stwierdzono występowanie efektu ankieterskiego ze względu na cechy demograficzne (np. płeć) czy społeczne (np. zawód ojca) ankieterów, jak również ze względu na ich poglądy i oczekiwania, zarówno wtedy kiedy chodziło o oceny funkcjonowania służby zdrowia, jak i o opinie na temat stratyfikacji

⁴ Por. m.in. artykuły M. Jastrząb, E. Jesionowskiej, K. Brzozowskiej-Ejme i Z. Kawki, A. Lisowskiego, S. Szostkiewicza, M. Zürna i innych drukowane w t. 1, 3 i 4 pracy zbiorowej *Analizy i próby...* Por. także wszystkie artykuły w pracy zbiorowej *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań...*, z. 2, 1973, oraz z. 4, 1976.

⁵ Por. M. Jastrząb, *Wpływ płci ankietera na wyniki uzyskane w badaniach w: Analizy i próby...*, t. 1; A. Borucki, *Kontrola pracy ankieterów i weryfikacja danych kwestionariuszowych jako elementy analizy procesu badawczego*, „Przeгляд Socjologiczny”, t. 30 1978; M. Zürn, *Próba pomiaru efektu ankieterskiego oraz błędów popełnianych przez ankieterów w wywiadzie kwestionariuszowym*, w: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań...*, z. 4, 1976; M. Zürn, *Ocena pracy ankieterów a niektóre ich cechy społeczno-demograficzne*, w: *Analizy i próby...*, t. 4; F. Sawicki, *Przewlekłe nieswoiste choroby układu oddechowego wśród mieszkańców Krakowa. Ocena błędu ankietera*, „Przeгляд Epidemiologiczny” 1969, nr 2; por. także K. Lutyńska, *Problematyka efektu ankieterskiego — rezultaty dwóch badań nad efektem ankieterskim. Raport, Łódź 1975* maszynopis nie opublikowany; J. Piekarski, W. Rackiewicz, *Wpływ wiedzy ankietera na odpowiedzi udzielone przez respondentów w wywiadzie kwestionariuszowym na przykładzie pytań o opinie — aranżacja sytuacji wywiadu*, Łódź 1976, praca magisterska pod kierunkiem J. Lutyńskiego.

⁶ Por. zwłaszcza badania K. Lutyńskiej i M. Zürna. Zob. przypis 5.

społecznej czy też muzyki młodzieżowej⁷. Zdecydowanie silny efekt wywołany różnicami w poglądach ankietatorów zanotowano jedynie w badaniach nad stosunkiem do kary śmierci⁸.

Różnorodność czynników uzyskiwanych w badaniach nad efektem ankietarskim, przy czym należy jeszcze zauważyć, że badań tych jak dotąd nie było w Polsce dużo, nie pozwala na wysuwanie wniosków uogólniających co do zakresu tego zjawiska⁹. Nie można więc na tej podstawie stwierdzić, czy niebezpieczeństwo powstawania błędów w uzyskanych informacjach spowodowane oddziaływaniem ankietera na odpowiedzi respondentów jest — ogólnie rzecz biorąc — duże czy niewielkie. Trzeba tu jednak stwierdzić — wyprzedzając dalsze wywody — że nawet brak efektu ankietarskiego w zakresie danego pytania czy pytań nie świadczy, że w tym zakresie nie występuje też efekt (tj. nie uzasadnione różnice w wynikach) związany z innym źródłem. Poza tym brak efektu ankietarskiego wywołanego przez wszelkie możliwe czynniki nie przesądza o braku wpływu ankietarskiego i związanych z nim błędów. Do sprawy tej wrócimy jeszcze dalej. W związku z tym „przeciętnie” niskie wskaźniki liczbowe efektu ankietarskiego, tj. małe różnice w procentowych rozkładach odpowiedzi, nie świadczą jeszcze o tym, że nie występują błędy, których ostatecznym źródłem są ankietrzy.

W niniejszym opracowaniu zostaną przedstawione pewne fragmenty badań nad efektem i wpływem ankietarskim, które z długotrwałymi przerwami były prowadzone przez autorkę artykułu w Łodzi w latach 1969—1976. Badania te można podzielić na dwie fazy: w pierwszej z nich zajmowano się efektem ankietarskim, w drugiej wpływem, przy czym w niniejszym artykule główną uwagę skupiono tylko na jednym ze źródeł tego wpływu. W pierwszej fazie badań materiały do analizy efektu ankietarskiego były zbierane przy okazji Międzynarodowych Badań Porównawczych nad Wykorzystywaniem Opieki Zdrowotnej przy Akademii Medycznej w Łodzi w 1969 r. oraz w badaniach Instytutu

⁷ Por. zwłaszcza badania K. Lutyńskiej oraz J. Piekarskiego i W. Rackiewicza. Zob. przypis 5.

⁸ Były to badania A. Rudzińskiej przeprowadzone w 1969 r. Opracowanie nie publikowane.

⁹ Można dodać w tym miejscu, że badania efektu ankietarskiego prowadzone np. w USA przynoszą też bardzo różne rezultaty (por. np. E. Erbslöh, G. Wiendieck, *Der Interviewer*, w: *Techniken der empirischen Sozialforschung*, red. J. van Koolwijk, München 1973, s. 55—60; lub Noelle, *Umfragen...*, s. 197—199.

Socjologii UŁ prowadzonych w 1970 r. we Włocławku z zakresu socjologii struktury społecznej, kultury i przemysłu¹⁰.

W drugiej fazie badań, w 1976 r., skoncentrowano się nad wpływem ankieterskim. Wpływ ankieterski badano metodą wywiadów wolnych przeprowadzanych z ankieterami osobiście przez autorkę artykułu. Przeprowadzono 34 wywiady wolne, z których każdy trwał od 2 do 5 godzin. Badaniami objęto część ankieterów jednej z istniejących w Polsce „sieci” na terenie Łodzi. Osoby, z którymi przeprowadzono wywiady, nie stanowią jednak żadnej reprezentacji ani ankieterów tej sieci, ani w ogóle ankieterów w naszym kraju. Stąd też wyniki tych badań nie mogą być uogólniane na wszystkie osoby zajmujące się przeprowadzaniem wywiadów.

Niniejszy artykuł jest oparty przede wszystkim na danych uzyskanych w drugiej fazie badań, tj. w 1976 r. W opracowaniu tym zostaną również wykorzystane doświadczenia i materiały uzyskane z konsultacji metodologicznych narzędzi badawczych i z pilotaży prowadzonych w Zakładzie Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN w Łodzi oraz z obserwacji przebiegu organizacji różnych badań, a zwłaszcza szkoleń¹¹. Obie fazy badań stanowią pewną całość między innymi i z tego względu, że podjęto w nich próbę uporządkowania pojęć związanych z problematyką efektu i wpływu ankieterskiego.

WPLYW I EFEKT ANKIETERSKI. ŹRÓDŁA WPLYWU

Przed przystąpieniem do badań nad wpływem i efektem ankieterskim starano się sprecyzować podstawowe pojęcia dotyczące tego zagadnienia. Między innymi podjęto próbę rozgraniczenia wpływu ankieterskiego od efektu, które to pojęcia w literaturze zachodniej bywają nieraz używane wymiennie. Ogólnie biorąc można powiedzieć, że wpływ ankieterski jest to pozytywne bądź negatywne oddziaływanie ankietera na wyniki badań. Efekt ankieterski natomiast jest to różnica między wynikami otrzymywanymi przez różnych ankieterów, a więc różnica między rezultatami tego oddziaływania.

W najszerszym sensie wpływ ankieterski jest to zatem bezpośrednie lub pośrednie oddziaływanie ankietera, jego cech zewnętrznych, psy-

¹⁰ Na wyniki tych analiz w sposób bardzo ogólny powołano się w poprzednich akapitach niniejszego artykułu, omawiając rezultaty badań nad efektem ankieterskim w Polsce. Dokładne sprawozdanie z tych badań zostało przedstawione w raporcie Lutyńskiej, *Problematyka efektu ankieterskiego...*; por. przyp. 5.

¹¹ Por. Lutyńska, *Pilotaż „pogłębiony”. Koncepcja, realizacja i analiza materiałów pilotażowych*, w: *Analizy i próby...*, t. 4, s. 26—31.

chicznych i zachowań na odpowiedzi respondenta oraz na zapis tych odpowiedzi. Konsekwencje tego oddziaływania mogą być pozytywne bądź negatywne. Wpływ pozytywny polega na zwiększeniu ilości odpowiedzi istotnych, tj. przynoszących poszukiwane informacje, lub na zwiększeniu liczby odpowiedzi trafnych, tj. przynoszących informacje prawdziwe¹². Wpływ negatywny — odwrotnie — polega na zwiększeniu liczby odpowiedzi nieistotnych i nietrafnych. Zbiorną miarą wpływu, pozwalającą na dokonywanie porównań między ankietarami i ich grupami w odniesieniu do danej grupy respondentów, jest ilość nie uzyskanych jednostkowych informacji (odpowiedzi nieistotnych) oraz ilość jednostkowych informacji błędnych (odpowiedzi nietrafnych) otrzymanych przez jednego lub więcej ankietarów, ponieważ ankietarzy ci w jakiś sposób oddziałali na respondentów.

O efekcie ankietarskim można natomiast mówić wtedy, gdy różni ankietarzy otrzymują w czasie wywiadów różne wyniki. Przyjmuje się przy tym założenie, wymagające zresztą uzasadnienia, że przyczyną tych różnic jest ankietar i że nie powinny one występować z innych powodów. Efekt ankietarski jest to zatem różnica między liczebnościami braków jednostkowych informacji lub liczebnościami błędnych informacji (odpowiedzi nieistotnych i nietrafnych) otrzymanych przez różnych ankietarów albo ich grupy. Efekt jest z reguły mniejszy niż wpływ mierzony w podany wyżej sposób, a w każdym razie nigdy nie może być większy.

Efekt i wpływ ankietarski najdogodniej jest badać wtedy, kiedy wiadomo, że przydział ankietarów do respondentów był losowy. Jeśli tak jest, wówczas różnice między grupami respondentów badanych przez różnych ankietarów wywołane są tylko oddziaływaniem tych ostatnich, a nie innymi czynnikami. W przeciwnym wypadku zachodzi zawsze obawa, że różnice te są wywołane przez inne czynniki, które wskutek nielosowego doboru są związane tylko statystycznie z cechami ankietarów. Obawę tę można usunąć, wymaga to jednak dodatkowych informacji i pracochłonnych zabiegów.

Kiedy jest mowa o efekcie ankietarskim, tj. o nie uzasadnionych różnicach w otrzymanych wynikach wywołanych przez ankietara, to zawsze mamy do czynienia z błędami (fałszywymi informacjami) lub z brakiem informacji. Różnice te występują bowiem w sytuacji, kiedy nie powinno ich być. Wpływ ankietarski natomiast — jak już o tym wspomniano — może być nie tylko negatywny, ale i pozytywny. Wpływ

¹² Terminy: poszukiwana informacja, odpowiedź istotna i nieistotna oraz odpowiedź trafna i nietrafna, są przyjęte za J. Lutyńskim. Zob. J. Lutyński, *Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego w: Analizy i próby...*, t. 4, s. 25 i n.

negatywny przyczynia się do zwiększenia ilości błędów lub braków informacji, zaś pozytywny — do ich zmniejszenia. Jednak nawet wówczas, gdy ankieterzy wywierają tylko wpływ pozytywny, ale o różnej sile, to różnice między otrzymanyymi przez nich wynikami świadczą o ilości błędów (lub braków informacji), o innej, pozaankieterskiej genezie, którym — w danym przypadku — nie umiano zapobiec i które obciążają ogólny rezultat. W związku z tym zbiorcza miara wpływu wskazuje, do ilu błędów lub braków informacji przyczynili się ankieterzy lub jakiej ich ilości nie zapobiegli¹³.

Badanie wpływu ankieterskiego w porównaniu z badaniem efektu nie jest jednak sprawą łatwą. Jak już zostało powiedziane, o wystąpieniu efektu ankieterskiego świadczą różnice między wynikami uzyskanymi przez poszczególnych ankieterów lub przez ich grupy. Badanie efektu, jeżeli tylko ma się pewność, że przydział respondentów do ankieterów był losowy, jest więc stosunkowo proste. Porównuje się bowiem rozkłady odpowiedzi respondentów otrzymane przez różnych ankieterów lub ich grupy i stwierdza się, czy występują jakieś różnice w tych rozkładach. Natomiast badanie wpływu ankieterskiego jest bardzo trudne. Zakłada bowiem ono przeprowadzenie weryfikacji danych przy pomocy sposobu pewnego, co nie zawsze jest możliwe do wykonania. Dopiero bowiem wówczas, kiedy zna się tak ustalony wynik, można stwierdzić, czy ankieterzy oddziaływali czy nie oddziaływali na odpowiedzi respondentów, i jaki był ewentualnie kierunek tego wpływu: pozytywny czy negatywny¹⁴.

W analizach, które stanowią podstawę dalszej części artykułu, badano wpływ ankieterski pod jednym tylko względem. Nie ustalono jego zakresu ani kierunku. Zakładając natomiast, że ma on miejsce, co częściowo zresztą zostało potwierdzone w badaniu, skupiono się na niektórych jego przyczynach. Aby je przedstawić i wyjaśnić, trzeba choćby w sposób bardzo skrótowy zastanowić się nad mechanizmem wpływu ankieterskiego.

¹³ Jest to jedna z miar wpływu możliwa do zastosowania tylko w przypadku ankieterów badających jedną grupę respondentów. Wyliczenie innych miar, odrębnych dla wpływu pozytywnego lub negatywnego, oraz takich, którymi można się posługiwać biorąc pod uwagę różne grupy respondentów, jest daleko trudniejsze.

¹⁴ Rozróżnienie między wpływem a efektem ankieterskim przy użyciu wspomnianych tu miar oparte jest na rozróżnieniu między błędem brutto i błędem netto. Zbiorczy wpływ ankieterski w zakresie błędów to błąd brutto, którego źródłem jest ankieter. Efekt ankieterski to błąd netto płynący z tego źródła. Por. J. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby...*, t. 5, s. 338 i n.; por. także Moser, *Survey Methods...*, s. 256, 261.

Niezależnie od wpływu ankietarskiego ze względu na jego kierunek (pozytywny—negatywny) można wyróżnić także drogi wpływu i jego źródła¹⁵. Odróżnienie dróg wpływu od źródeł ma charakter do pewnego stopnia umowny, jest jednak celowe dla konkretyzacji dalszej części wywodów. Można wskazać trzy drogi wpływu ankietarskiego: przy zadawaniu pytań i przy zapisywaniu odpowiedzi respondentów. Obok tych dwóch dróg istnieje trzecia — stanowi ją interakcja między ankietą a respondentem, w czasie której ankietę może także wywierać wpływ na odpowiedzi badanego.

W anglosaskiej literaturze socjologicznej wyróżnia się trzy główne bezpośrednie źródła powstawania błędów (*response errors*), których przyczyną są ankietery¹⁶. Są to: cechy ankietów (zarówno społeczno-demograficzne, jak i osobowościowe, kulturowe itp.), poglądy ankietów oraz oczekiwania (przewidywania) ankietów co do rozkładów odpowiedzi respondentów. Celowe wydaje się wyróżnienie jeszcze jednego, czwartego źródła wpływu ankietarskiego. Jest to stosunek ankietów do narzędzia badawczego, a więc głównie do kwestionariusza wywiadu, do jego autora oraz w ogóle do tematyki i organizacji danych badań, w których uczestniczą. W dalszej części artykułu będzie mowa o wynikach badań nad wpływem ankietarskim, którego źródłem jest wyłącznie stosunek ankietów do kwestionariusza, badacza i badań.

Wpływ ankietarski w zależności od tego, jaka jest przyczyna jego pojawienia się, może być albo wyłącznie negatywny, albo i negatywny, i pozytywny. Tak więc w tych wypadkach, kiedy źródłem wpływu są poglądy lub oczekiwania ankietów, może on być tylko negatywny. Natomiast różne cechy ankietów odnoszące się do ich wyglądu lub zachowania mogą oddziaływać na odpowiedzi poszczególnych respondentów zarówno negatywnie, jak i pozytywnie. Na przykład sympatycznie i skromnie wyglądający oraz naturalnie i grzecznie zachowujący się ankietę może otrzymać więcej odpowiedzi istotnych i trafnych niż osoba o aparycji nieprzyjemnej, ubrana wyzywająco czy odnosząca się do respondenta z wyższością, bardzo oficjalnie itp. Również i stosunek ankietę do narzędzia, do badacza czy w ogóle do badań może wywierać wpływ i negatywny, i pozytywny. Tak więc np. jeśli ankietę uważa, że kwestionariusz wywiadu i instrukcja są przygotowane starannie i solidnie, jeśli ceni badacza i sądzi, że autorowi zależy na uzyskaniu wartościowych danych, jeśli problematyka badań jest dla

¹⁵ Por. Lutyńska, *Problematyka efektu ankietarskiego...*; zob. przypis 5.

¹⁶ Por. Moser, *Survey Methods...*, s. 250 i dalsze. Moser opiera się w znacznej mierze na badaniach H. Hymana opisanych we wspomnianej już pracy (zob. przypis 1).

niego ważna i interesująca — przypuszczalnie będzie pracował lepiej, przestrzegał instrukcji, sondował bez sugerowania i nie powinien fałszować danych. Taki ankieter wywiera więc wpływ pozytywny i otrzyma więcej odpowiedzi istotnych oraz trafnych niż ankieter, którego stosunek do wszystkich wymienionych wyżej spraw jest krytyczny i który w związku z tym może pracować źle, będzie się śpieszył, nie „dopyta”, podpowie respondentowi czy nawet oszuka badacza wpisując zmyśloną odpowiedź. Ten ostatni wywiera zatem wpływ negatywny i otrzymuje dużo więcej odpowiedzi nieistotnych i nietrafnych.

OPINIE O ANKIETERACH I ICH PRACY

Źródło wpływu, o którym była powyżej mowa, będzie przedmiotem analizy ostatniej części artykułu. Zostaną w nim przedstawione wyniki wspomnianych uprzednio badań nad ankieterami z 1976 r. W badaniach tych zbierano również informacje na temat pracy ankieterów. Uzyskano szereg opinii o ankieterach i ocen ich pracy pochodzących zarówno od samych ankieterów, jak i od badaczy, którzy kierują badaniami empirycznymi opartymi na wywiadach. Trzeba tu dodać, że z badaczami nie przeprowadzano jednak systematycznych wywiadów. Przedstawione poniżej uwagi dotyczące opinii badaczy o ankieterach oparte są na ich spontanicznych wypowiedziach w różnych sytuacjach.

Wielu socjologów prowadzących badania za pomocą wywiadów sądzi, iż nie wszyscy ankieterzy pracują dobrze, że wielu z nich pracuje niedbale, a co więcej — są tacy, którzy fałszują odpowiedzi respondentów na poszczególne pytania, a nawet i całe wywiady. Nieraz mówi się o tym przy różnych okazjach, np. po przeprowadzeniu badań czy praktyk studenckich, podczas sprawdzania lub kodowania odpowiedzi uzyskanych w wywiadach. Właśnie ze względu na te przekonania w ankieterach widzi się czasami źródło niepowodzeń badań empirycznych. Zdarza się np. słyszeć ogólnikowe, ale jednoznaczne w swej wymowie wypowiedzi, „pytania mi nie wyszły, bo miałem fatalnych ankieterów”. Wypowiedzi takie i podobne oznaczają, że ankieterzy w danych badaniach przy zadawaniu pewnych pytań nie uzyskali wartościowych informacji dlatego, iż według zdania badaczy nie potrafili respondentów „dopytać” lub też zachęcić ich do udzielenia szczególnych czy wyczerpujących odpowiedzi.

Zywe, ale specyficzne reakcje wśród badaczy budzą przypadki nieuczciwości ankieterów. Nawet pojedyncze fakty przyłapania ankieterów na oszustwie są szeroko komentowane w rozmowach prywatnych.

W przeciwieństwie jednak do innych krajów w Polsce nie mówi się o tym publicznie¹⁷.

Przypadki oszustw powodują, że złe opinie o pracy poszczególnych osób bywają przenoszone na wszystkich ankierów danej sieci czy też biorących udział w konkretnym badaniu. Opinie te w konsekwencji przyczyniają się również do tego, że ci badacze, którym bardzo zależy na uzyskaniu w pełni wartościowych materiałów, osobiście starają się dobierać zaufanych i — według ich zdania — uczciwych ankierów. Ze względu na takie opinie badacze proszą często organizatorów badań, aby do przeprowadzania ich wywiadów przydzielili najlepsze osoby.

Negatywne opinie o ankierach jako o tych, którzy na ogół niedbale wywiązują się ze swych obowiązków, a niekiedy dopuszczają się oszustw, dotyczą przede wszystkim osób przeprowadzających wywiady za pieniądze oraz często studentów odbywających praktyki. Zarzut nieuczciwości o wiele rzadziej kieruje się pod adresem ankierów tzw. społecznych, pracujących bez wynagrodzenia. Uważa się bowiem, że niesolidna praca i oszustwa ankierów wywołuje przede wszystkim chęć szybkiego zarobienia pieniędzy lub też uzyskania zaliczenia na studiach bez wkładania w to wysiłku. Można też dodać, że wśród ankierów najgorsze opinie mają ludzie z wykształceniem socjologicznym — zarówno studenci, jak i absolwenci¹⁸.

Negatywne opinie o ankierach znajdują swoje odzwierciedlenie w prasie codziennej i w czasopiśmie, choć zdarza się to oczywiście

¹⁷ Sprawa oszustw i fałszerstw ankierskich jest nie tylko problemem polskim. Na ten temat dyskutuje się bardzo dużo. Istnieje również obszerna literatura, którą można znaleźć w pracach i w bibliografiach podanych w przypisie 1. Najważniejszym zagadnieniem do rozwiązania w tym zakresie jest odpowiedź na pytanie, czy fałszerstwa ankierów są jednokierunkowe, czy też wielokierunkowe (a więc znoszą się). Por. Hyman, *Interviewing...*, s. 235, 241; Moser, *Survey Methods...*, s. 254; L. Crespi, *The Cheater Problem in Polling*, „Public Opinion Quarterly”, 1945/1946, nr 9; F. B. Evans, *On Interviewing Cheating*, „Public Opinion Quarterly”, 1961, nr 25 i inne.

¹⁸ Negatywne opinie o pracy ankierów socjologów (zarówno studentów, jak i absolwentów) w pewnym stopniu znalazły swoje potwierdzenie w badaniach M. Zürna. Stwierdził on, że w porównaniu z osobami posiadającymi inne wykształcenie — np. etnograficzne — socjologowie pracowali znacznie gorzej i częściej niż inni wywierali negatywny wpływ przy zapisywaniu odpowiedzi na pytania skategoryzowane. Por. zwłaszcza Zürn, *Próba pomiaru efektu ankierskiego...*, s. 157, 161 i inne. Por. także T. Karński, H. Wiczorek, *Analiza poprawności zachowań ankierów ze względu na dyrektywę z »Podręcznika ankiera« na podstawie zapisów magnetofonowych wywiadów z podstawionym respondentem*, Łódź 1976, praca magisterska pod kierunkiem J. Lutyńskiego.

bardzo rzadko¹⁹. Artykuły, w których pisano o złej pracy ankieterów, zwłaszcza studentów, o traktowaniu przez nich wywiadów wyłącznie jako chałtury, o ich wygodnictwie, cynizmie i oszustwach, pojawiły się zresztą już wiele lat temu, odkąd tylko w Polsce zaczęto przeprowadzać masowe badania kwestionariuszowe oparte na wielkich próbach²⁰.

Osoby przeprowadzające wywiady na ogół zdają sobie sprawę z negatywnych opinii, jakie niektórzy badacze wyrobili sobie o ich pracy. Może to powodować, że część ankieterów umacnia się w przekonaniu, iż ich praca jest tylko dodatkowym źródłem zarobków, a ich rola i znaczenie w całości procesu badawczego są bardzo małe lub żadne. W czasie prowadzenia wywiadów wolnych zanotowano takie np. spontaniczne wypowiedzi ankieterów:

„Wywiady robi się bezmyślnie, jest to praca spychana, chałtura tylko dla pieniędzy” (1/Ł).

„Rola ankietera została sprowadzona tylko do zadawania pytań i jest on nazywany »odczytywaczem« pytań. Według niektórych socjologów ankietowanie dyskwalifikuje człowieka intelektualnie” (14/Ł).

„Brak satysfakcji z wywiadów polega również na tym, że ankieter jest wyalienowany z całości procesu badawczego — tak jak robotnik, który robi przy taśmie i potem nie wie, co się dalej z produktem dzieje” (17/Ł).

Jak wynika zwłaszcza z pierwszej z zacytowanych wypowiedzi, negatywne opinie o jakości pracy ankieterskiej występują i wśród samych ankieterów. Potwierdzają to zarówno liczne wypowiedzi w wywiadach, jak i obserwacje niektórych szkoleń. W trakcie wywiadów, które starano się prowadzić w formie towarzyskich rozmów, wielu ankieterów opowiadając o swoich doświadczeniach i przygodach terenowych szczerze mówiło również o różnego rodzaju „sposobach” przeprowadzania wywiadów, o błędach i nawet o oszustwach, jakie popełniają oni sami i (częściej) ich koledzy. W trakcie tych opowiadań można się było domyślać, jakiego rodzaju procesy psychiczne zachodzą w ankieterach (zwłaszcza podczas zadawania pytań niedopracowanych, za trudnych lub zbyt drażliwych lub kiedy wywiad jest bardzo długi) — i jak w związku z tym modyfikują oni swoje zachowania, wywierając wpływ na odpowiedzi respondentów. Kilkanaście osób przyznało się również do tego,

¹⁹ Por. np. M. Różycki, *Coraz wyżej patrzą*, „Życie Warszawy”, 1976, nr 73, s. 6; A. Pelgrand, *Cud sondażowy*, „Forum”, 1974, nr 23, s. 19. W artykule M. Różyckiego podana była m.in. informacja, że „na wywiadach” ankieterzy warszawscy zarabiają bez wysiłku 10 000 zł miesięcznie.

²⁰ Por. m.in. M. Walendowska, *Socjologia nierozumiejąca, czyli o dydaktyce badań terenowych*, „Kierunki”, 1968, nr 7, s. 1, 6, 7; oraz F. Nietz, *Przeciw socjologicznej chałturze*, „Kierunki”, 1968, nr 9, s. 3.

że w okresie swej nieraz kilku, a nawet kilkunastoletniej kariery ankieterskiej przeszło pewną niekorzystną ewolucję. Choć u różnych osób wyglądała ona nieco inaczej, ogólnie biorąc można powiedzieć, że ankieterzy ci, jak to formułowali niektórzy z nich, z „zainteresowanych entuzjastów” stali się „rozzarowanymi i znużonymi chałturnikami”.

Niewielu ankieterów, jak twierdziły indagowane osoby, podejmuje się przeprowadzania wywiadów dlatego, że interesuje ich człowiek, jego życie i przekonania czy też dlatego, że każda rozmowa z respondentem jest dla nich pewnego rodzaju „przygodą socjologiczną”. Podejmują się oni tej pracy przede wszystkim dlatego, że chcą zarobić pieniądze i to stosunkowo szybko i bez nadmiernego wysiłku. Potwierdza to m.in. fakt, że prawie 90% indagowanych ankieterów oświadczyło bez żadnego skrepowania czy oporów, iż głównym powodem podejmowania przez nich pracy ankieterskiej była i jest chęć zarobienia pieniędzy. Kilka osób wspominało również i o tym, że jednym z pierwszych pytań, które ankieterzy stawiają organizatorom badań, jest pytanie o wysokość stawki za wywiad. Ankieterzy zastanawiają się przede wszystkim nad tym, „ile na danych badaniach można będzie zarobić?” i „jakim wysiłkiem?” W tym ostatnim chodzi im o takie sprawy, jak łatwość dostarczenia do respondenta, ewentualna konieczność wyjazdów na wieś, długość i stopień „trudności” kwestionariusza czy stopień wykształcenia badanych osób.

Aczkolwiek zdecydowana większość ankieterów, z którymi przeprowadzono wywiady wolne, na bezpośrednie pytanie o to, jak ocenia swoją własną pracę terenową, odpowiedziała, że pracuje dobrze, to z niemałej części swobodnych wypowiedzi tych samych osób wynika, że ich „kunszt” ankieterski nie zawsze jest na najwyższym poziomie, zaś zasady etyczne, którymi kierują się w pracy, są bardzo elastyczne i nieraz wręcz zaskakujące. Tak więc niektórzy z nich uważali, że oddawanie odpłatnie swoich wywiadów do przeprowadzenia innej osobie, dopisywanie odpowiedzi, przeprowadzanie wywiadu z innym respondentem niż wylosowany, a także fałszowanie całego wywiadu próbnego nie jest żadnym wykroczeniem.

Ogólny obraz ankieterów, jaki wyłania się z tych danych i opinii, nie jest pozytywny. Oczywiście na podstawie zebranego materiału trudno jest stwierdzić, ilu ankieterów pracuje dobrze i jak dobrze — a ilu źle, ilu dopuszcza się oszustw, a nawet jakie są typy ankieterów ze względu na poziom ich pracy itp. Sformułowane tu sądy muszą być, niestety, ogólnikowe i częściowo hipotetyczne. Trzeba też zauważyć, że niezależnie od ogólnej oceny sądy o pracy wielu ankieterów będą zapewne inne. Nie dlatego, że — jak wspomniano — prawie każdy ankieter pozytywnie ocenia własną działalność. Pozytywne opinie o pracy

ankieterów wypowiadają również i badacze. Te pozytywne opinie dotyczą także najczęściej ich własnych badań. Są to zresztą zazwyczaj sądy o badaniach niewielkich, w których brało udział tylko kilku ankieterów pracujących pod bezpośrednim kierownictwem badacza. Niemniej jednak zdecydowanie negatywna opinia o wszystkich ankieterach byłaby niesłuszna. Świadczą o tym również i następujące okoliczności. Jak o tym będzie mowa niżej, nie wszyscy ankieterzy pracują bezmyślnie i nie dla wszystkich rozpoczynających nowe badania ważne są tylko pytania: „za ile” i „czy dużo się trzeba napracować”. Dla bardzo wielu z nich podstawowe znaczenie mają także i inne pytania, takie jak „po co”, „dla kogo”, i „jaki jest kwestionariusz”. Ważny jest więc, przynajmniej dla niektórych ankieterów, i cel badań, i to, kto je prowadzi, a także poziom danego narzędzia badawczego.

STOSUNEK ANKIETERÓW DO NARZĘDZIA, DO BADACZA I DO ORGANIZACJI BADAŃ JAKO ŹRÓDŁO WPLYWU ANKIETERSKIEGO

Była już mowa o tym, że narzędzie, badacz i organizacja badań mogą być źródłem negatywnego wpływu ankieterskiego. Jako motto do tej części artykułu można przytoczyć wypowiedź jednego z ankieterów, z którymi przeprowadzono wolne wywiady. Ankieter ten w pewnym momencie spontanicznie wypowiedział następującą opinię: „Od ankietera żąda się bardzo dużo, ale nie można wymagać od ludzi doskonałej pracy, kiedy daje się im złe narzędzie. Trudno powiedzieć, czy nieuczciwość i przestępstwa ankieterów są tym wyłącznie spowodowane, ale niewątpliwie złe narzędzie, mało zainteresowany badacz, niewłaściwe szkolenie — są tego jedną z przyczyn” (2/Ł).

Posługując się terminologią stosowaną w niniejszym artykule, można wymienione przez zacytowanego ankietera czynniki uznać hipotetycznie za źródło negatywnego wpływu ankieterskiego. Wypowiedź ta nie tylko zawiera krytykę kwestionariusza czy jego autora, ale, jak można sądzić, zawarte jest w niej również i przekonanie, że dobre narzędzie, badacz zainteresowany wywiadami, właściwie przygotowane instruktaże, a także, co należy domniemywać, należyście przemyślana i sprawna organizacja całości badań stanowią źródło pozytywnego wpływu ankieterskiego.

Zależność pomiędzy wskazanymi wyżej czynnikami a wpływem ankieterskim widoczna jest w zebranych materiałach. Trzeba jednak zauważyć, że występuje ona daleko wyraźniej w swojej części negatywnej. Związane jest to w pewnym stopniu z rodzajem tych materiałów. Stanowią je bowiem przytoczone opinie o pracy ankieterów, wy-

stępujące wśród nich samych i wśród badaczy, oraz opinie o narzędziach badań, ich przygotowaniu i o ich autorach, formułowane przez indagowane przez nas osoby podczas wywiadów. Tymczasem i badacze, i ankieterzy byli zainteresowani w tym, aby niezależnie od sytuacji wypowiedzi formułować opinie negatywne — pierwsi o ankieterach, ponieważ w ten sposób mogą tłumaczyć swoje ewentualne niepowodzenia, drudzy — o badaniach i badaczach, ponieważ na tej drodze znajdują usprawiedliwienie dla niskiej jakości swojej pracy (z czego zresztą niektórzy zdają sobie sprawę). Opinie te znajdują jednak przy najmniej częściowe potwierdzenie w innych źródłach (w części dotyczącej ankieterów również w poglądach ich samych) i stąd, jak się wydaje, zaakcentowanie negatywnej strony omawianej zależności nie jest przypadkowe.

OCENA KWESTIONARIUSZA WYWIADU PRZEZ ANKIETERÓW

Wbrew powszechnemu przypuszczeniu, że ankieterom biorącym udział w badaniach masowych jest na ogół obojętne, czy narzędzie badawcze, za pomocą którego pracują, jest „dobre” czy „złe”, wiele zbadanych osób, zwłaszcza socjologów, zwracało uwagę na kwestionariusz wywiadu i dostrzegało jego wady i zalety. Wniosek taki nasuwa się z analizy odpowiedzi ankieterów na szereg pytań otwartych i w części projekcyjnych²¹. Pytania te więc podobnie jak i sposób ich zadawania nie sugerowały ankieterom odpowiedzi. Ankieterzy respondenci odpowiadając na nie spontanicznie mówili o różnych rzeczach i sprawach. W analizie brano pod uwagę tylko te, liczne zresztą odpowiedzi, w których była mowa o kwestionariuszu. Tak więc np. na drugą część pytania nr 2 („Dlaczego podobało się panu—pani najbardziej to badanie”) 8 osób na 34 odpowiedziało, że ze względu na „dobre”, „porządne”

²¹ Były to m.in. następujące pytania: nr 2: „Które z tych badań [w których ankieter brał udział] podobało się panu—pani najbardziej i dlaczego?”; nr 3: „A które z badań podobało się pani—panu najmniej i dlaczego?”; nr 5: „Co przy przeprowadzaniu wywiadów daje panu—pani najwięcej przyjemności, satysfakcji?”; nr 6: „Co przy przeprowadzaniu wywiadów sprawia panu—pani najwięcej przykrości? co jest najmniej przyjemne?”; nr 9: „Czy są jakieś pytania, których nie lubi pan—pani zadawać respondentom? Jeśli tak, to jakich pytań nie lubi pan—pani zadawać respondentom i dlaczego?”; nr 28: „Jak pan—pani przypuszcza, dlaczego ankieterzy popełniają różnego typu wykroczenia?” itp. Przytaczane w tym przypisie i dalej w artykule teksty pytań i ich numeracja pochodzą z ankiety, która równocześnie z wywiadami wolnymi była rozsyłana do ankieterów Warszawy i Olsztyna. Pytaniom tym w wywiadzie wolnym odpowiadały dyspozycje, według których prowadzono rozmowę formułując różne bodźce słowne.

przygotowanie kwestionariusza, „zrozumiałe” pytania, „prosty język”²². Natomiast na drugą część pytania nr 3 („Dlaczego to badanie podobało się panu—pani najmniej”) zdecydowana większość, bo aż 24 ankietów na 34 spontanicznie stwierdziła, że przyczyną tego był kwestionariusz określany przez nich samych jako „zły”. W odpowiedzi na pytanie nr 8 12 ankietów na 34 wyraziło pogląd, iż przyczyn wykroczeń i oszustw ankieterskich należy szukać w „złych”, tj. „nieprzemyślanych” i „nie-dopracowanych”, kwestionariuszach. Poza tymi pytaniami otwartymi i w części projekcyjnymi zadawano też jedno pytanie zamknięte, w którym bezpośrednio indagowano respondentów co do tego, czy „kiedykolwiek” byli ankietami w takich badaniach lub też słyszeli o takich badaniach, w których kwestionariusz nie podobał się osobom przeprowadzającym wywiady. Na pytanie to 31 osób na 34 udzieliło odpowiedzi twierdzącej.

Jak wynika z przytoczonych danych, w odpowiedzi na różnorodne pytania wielu ankietów mówiło na temat kwestionariuszy i wymieniało ich zalety oraz wady. Kwestionariusz wywiadu nie jest więc dla ankietów tylko formularzem, który trzeba w odpowiedni sposób wypełnić. Jest to narzędzie badawcze, które potrafią ocenić i nieraz bardzo wnikliwie skrytykować.

Ankieterzy krytykowali kwestionariusze wywiadów z wielu powodów. Przede wszystkim stwierdzali, że zawarte w nich pytania były niejasne i niezrozumiałe dla respondentów, a zredagowano je w języku „sztucznym” (tj. zrozumiałym tylko dla socjologów), „gazetowym”, a nie kolokwialnym. Następnie zwracali oni uwagę na tzw. stronę formalną, a więc na takie sprawy, że w kwestionariuszach zostawia się za mało miejsca do wpisywania odpowiedzi (zwłaszcza w tabelach), na brak tzw. reguł przejść (wskazówek co do tego, jak postępować w wypadku pytań filtrujących i następnych z nimi związanych), niewyraźny druk itp. Dalej ankieterzy twierdzili, że kwestionariusze, z którymi mieli do czynienia, były często za długie. Krytykowano wreszcie narzędzia wywiadów za to, że znajdujące się w nich pytania były „drażliwe”, krępujące i dla respondentów, i dla ankietów, a nawet „tendencyjne” i „sugerujące”²³.

²² Wszystkie określenia przymiotnikowe, np. takie jak „dobry” lub „zły”, „nie-dopracowany” kwestionariusz, „porządne” badania. „właściwe” czy „nieudolne” szkolenie itp., które będą się powtarzały w tej części artykułu, są określeniami używanymi przez ankietów w czasie wywiadów wolnych. W tekście artykułu są one ujęte w cudzysłowy.

²³ Wymienione w tekście artykułu powody krytyki kwestionariuszy przez ankietów zostały przedstawione według liczebności różnego rodzaju odpowiedzi respondentów na drugą część pytania nr 22 (por. przypis 21). Pytanie to brzmia-

Wielu ankietarów samorzutnie wyrażało przy tym opinię, że „zły” kwestionariusz wpływa negatywnie na ich pracę. Wywołuje najpierw zdenerwowanie i w rezultacie często odbija się na jakości ich pracy, która staje się mniej dokładna. W końcu prowadzi do popełniania różnego rodzaju pomyłek i błędów, aż do oszustwa włącznie. Tak np. jedna z ankieterek opowiadając o pewnych badaniach, w których miała do czynienia z „bardzo kiepskim kwestionariuszem”, stwierdziła, że w czasie przeprowadzania wywiadów:

„ciągle myślałam o tym, że autor zrobił coś »nie tak«, nie przemyślał, nie wyjaśnił, a ja dopytuję, dociskam, zadaję dodatkowe pytania — ale nie wiem, czy robię to dobrze. Dlaczego w końcu ja — zwykły ankietar — mam poprawiać autora? [...] Po kilku wywiadach byłam tym bardzo zmęczona i rozdrażniona [...] więc zaczęłam robić te wywiady z mniejszym napięciem, bardziej automatycznie, tak aby tylko byle jak zrobić” (2/Ł).

A oto kilka innych charakterystycznych wypowiedzi ankietarów na ten temat.

„Lubię kwestionariusze ułożone poprawnie. Denerwują mnie pytania złe [...] Pytania muszą być formułowane jasno, prosto. Badacze winni określić, które pytanie wolno zmienić, a które nie i w jaki sposób [...] A jak pytanie jest złe, mętne, to trzeba je zmieniać i ja je zmieniam, bo inaczej nie dostanie się odpowiedzi, bo respondent nie rozumie” (31/Ł).

„Nie dopracowany kwestionariusz ma duże szanse, że będzie modyfikowany w dowolny sposób przez ankietarów. Zły kwestionariusz wpływa na pracę ankietarów tak, że myślą i widzą, że badaczowi nie zależy na jego badaniach, i pracują niedbale, szybko, byle zbyć [...] ja też tak robię” (10/Ł).

„Zły kwestionariusz stwarza na pewno okazję do oszustw. Jako ankietar student pamiętam, że jeśli pytania w kwestionariuszu były sformułowane błędnie, niedbale, wydawały się śmieszne, były niezręczne [...] to od razu zmienił się stosunek ankietara do badań, do narzędzia, do całego problemu. Pracowaliśmy wtedy niedbale, nie przykładaliśmy się [...] często pomijaliśmy takie [wadliwe] pytania, nie zadawaliśmy ich wcale” (11/Ł).

Ankietarzy podawali również przykłady pytań, które zachowali w pamięci jako wywołujące u respondentów uczucia lęku, wstydu, zdziwienia itp. Niektóre z tych pytań stawały się żenujące dla samych ankietarów wtedy, kiedy musieli je zadawać pewnym kategoriom respondentów. Na przykład kiedy trzeba było pytać staruszki na wsi, żyjące nieraz w bardzo prymitywnych i ciężkich warunkach, czy wybierają się na wycieczkę zagraniczną z Orbisem. Albo wówczas, kiedy

ło: „Jakich spraw dotyczyła krytyka kwestionariuszy przez ankietarów”. Poza przedstawionymi powyżej, ankietarzy wymieniali jeszcze inne sprawy, za które krytykowano kwestionariusze. A więc m.in.: za umieszczanie w kwestionariuszu pytań śmieszających respondentów, pytań „powtarzających się” (bardzo podobnych), pytań z długimi kafeteriami itp.

musieli pytać rolników z małych gospodarstw (przy czym często byli to starsi ludzie, którzy zostali sami na ziemi i z trudem ją uprawiali), „co należy zrobić z gospodarstwami podupadłymi” lub „jak należy postąpić z rolnikami, którzy nie chcą stosować sztucznych nawozów”. W pewnych badaniach trzeba było pytać również i samotne panie o to, jak oceniają dążenie do „prowadzenia swobodnego życia seksualnego”, a w innych znów wypytywać ludzi starszych, co było dla nich bardziej przykre: owdowienie czy przejście na emeryturę. Wszystkie tego typu pytania, niezależnie od tego, jak ważne mogą one być dla danego badacza, dla ankieterów stanowią pokusę, aby ich w ogóle nie zadawać, a wpisywać odpowiedzi wymyślone. Nie jest bowiem przyjemne, jak mówiło wielu ankieterów, sprawiać respondentom przykrość, obserwować, jak czują się zażenowani, zaczynają się bać itp.²⁴. Jedna z ankietek powiedziała na ten temat następująco:

„W stosunku do badacza mam pretensję wtedy, kiedy jestem zażenowana, kiedy zadaję jakieś pytanie niejasne, źle sformułowane, drażliwe. Nie mam żadnych pretensji, ani nie dziwię się respondentom, jeśli coś zatają, kłamią, milczą, bo to jest naturalne, że mogą się czegoś bać, że nie wiedzą, nie rozumieją, o co chodzi. Ale badacz nie powinien redagować takich pytań, abym czuła się zażenowana, zła lub zniecierpliwiona ich zadawaniem” (3/L).

Podawano również przykłady niezręcznie sformułowanych pytań, przy jednoczesnym braku odpowiedniej instrukcji, których zadanie stawia niekiedy ankieterów w trudnej sytuacji. Są to między innymi pytania, które gdyby je zadawać w dosłownym brzmieniu, często nie przyniosłyby badaczowi poszukiwanej informacji. Ankieterzy przytaczali przykłady pytań zaczynających się od takich grzecznościowych zwrotów: „czy mógłby pan powiedzieć [...] (np. co pan myśli na temat)” lub „czy miał pan okazję (np. zrobić daną rzecz)?”. Twierdzili oni, że każdy respondent może odpowiedzieć na takie pytanie potakująco (np. „tak, mógłbym” lub „tak, miałem okazję”), a właściwie nie będzie wiadomo, co taka odpowiedź oznacza. Ankieterzy przyznawali się, że takie pytania albo zmieniali, opuszczając ich wstępną grzecznościową część, albo nawet w ogóle nie zadawali tych pytań, kpiąc przy okazji z autora kwestionariusza.

Kilku ankieterów jako przykład, iż badacze nie przewidują konsekwencji, jakie pociągają za sobą pewne odpowiedzi respondentów na pytania filtrujące, przytaczało pytanie dotyczące podziału społeczno-

²⁴ Wydaje się, że drażliwość tego typu pytań stosunkowo łatwo mogłaby zostać zmniejszona, gdyby je przeredagować w ten sposób, aby nie urażały respondentów, lub gdyby zaznaczyć w instrukcji, że niektórych pytań w określonych sytuacjach pewnym respondentom w ogóle można nie zadawać.

-warstwowego społeczeństwa, powtarzane w wielu badaniach w różnych wersjach. W jednej z tych wersji po uzyskaniu odpowiedzi na pytanie: „Na jakie grupy (kategorie, warstwy, klasy) dzieli pan—pani społeczeństwo polskie (mieszkańców swego miasta, wsi itp.)”, trzeba było zadawać pytanie, które brzmiało: „A do której z tych grup pan—pani sam siebie zalicza”. Niektórzy respondenci na pierwsze z tych pytań odpowiadali: „Na ludzi dobrych i złych”, „Na tych, co pracują, i na obiboków pod budkami z piwem”, „Na uczciwych i na złodziei”. Po otrzymaniu tego typu odpowiedzi zadawanie drugiego z tych pytań było bardzo niezręczne. Ankieterzy uważali zresztą, że nikt z respondentów poważnie podchodzący do sprawy nie zaliczy się do grupy „złych”, „obiboków” lub „złodziei”. Przyznawali się oni, że w takich sytuacjach często w ogóle opuszczali drugie z tych pytań, zwłaszcza że brak było przy tym instrukcji, co należy w danym przypadku zrobić²⁵.

Zdaniem ankieterów zdecydowanie fałszywe informacje przynoszą pytania, które określali jako „tendancyjne”. Z podawanych przez nich przykładów wynika, iż do takich pytań zaliczają przede wszystkim zamknięte pytania o opinie, w których autor nie dawał respondentom możliwości innej odpowiedzi niż podana w kafeterii, przy czym możliwości te nie były wyczerpujące lub nie były zrównoważone. Według ankieterów redagowanie tego typu pytań świadczy bądź o nieudolności badacza, bądź też o tym, iż wartość materiałów jest dla niego obojętna. Jeśli zaś tak postępuje badacz, któremu przede wszystkim powinno zależeć na tym, aby uzyskać wartościowe i prawdziwe informacje — zapytują ankieterzy — to dlaczego o uzyskanie takich danych mają się starać osoby przeprowadzające wywiady? Takie „tendancyjne” pytania, według opinii niektórych ankieterów, usprawiedliwiają różnego rodzaju oszustwa²⁶.

Tak więc niebezpieczeństwo negatywnego wpływu ankieterskiego, którego źródłem może być „zły” kwestionariusz wywiadu lub poszczególne znajdujące się w nim pytania, może polegać zarówno na tym, że ankieterzy będą pracowali z mniejszym zaangażowaniem i uwagą, pośpiesznie, jak i na tym, że zaczną opuszczać pytania i fałszować odpowiedzi. Jedyną radą w tej sytuacji jest skonstruowanie przez badacza poprawnego narzędzia, tj. wnikliwe przemyślenie, jakie są poszukiwane informacje, i dopiero na tej bazie zredagowanie odpowiednich pytań kwestionariuszowych, sprawdzenie narzędzia na drodze pilotażu i badań próbnych, staranne przygotowanie instrukcji dla ankieterów itp. Można

²⁵ Por. np. wywiady 11/Ł, 8/O, 1/Ł, 2/Ł, 3/Ł.

²⁶ Por. np. wywiady 2/Ł, 10/Ł, 11/Ł, 8/Ł.

w tym miejscu zacytować E. Noelle, która dochodzi do tego samego wniosku pisząc bardzo kategorycznie, iż „im dokładniej skonstruowany jest kwestionariusz, tym mniej miejsca zostaje na (negatywny) wpływ ankietera”²⁷.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że negatywny wpływ ankietera, którego źródłem jest narzędzie badawcze, względnie łatwo może zostać usunięty przez samego badacza. O ile bowiem socjologowie w stosunkowo małym stopniu mogą przeciwdziałać wpływowi płynącemu z takich źródeł, jak cechy, poglądy czy oczekiwania ankieterów, o tyle układając kwestionariusz mogą oni skutecznie walczyć z negatywnym wpływem ankieterskim z tego właśnie źródła²⁸.

Należy także dodać, że wpływ ankieterski, którego źródłem jest narzędzie badawcze, nie zawsze musi być negatywny. Może być on również pozytywny. Potwierdzają to wypowiedzi ankieterów w czasie wywiadów. Wielu z nich, spontanicznie podnoszących sprawę kwestionariusza i pytań, podkreślało, że udział w badaniach przynosi im satysfakcję wtedy, kiedy narzędzie badawcze jest dobrze przygotowane i przemyślane. Również wtedy, kiedy mają do czynienia z „dobrym” kwestionariuszem i dołączoną do niego jednoznaczną instrukcją, kiedy jest on starannie przygotowany pod względem formalnym, ma ładną i przejrzystą „szatę graficzną” itp. — pracują lepiej i popełniają mniej pomyłek²⁹.

OPINIE ANKIETERÓW O BADACZACH. WPŁYW CECH BADACZA I JEGO STOSUNKU DO BADAŃ NA PRACĘ ANKIETERÓW

Jedną z hipotez, którą chciano sprawdzić, oczywiście nie definitywnie, w przeprowadzonych wywiadach, było przypuszczenie, że dla ankieterów biorących udział w badaniach masowych osoba badacza jest obojętna i nie wpływa na wartość uzyskanych informacji. Z analizy

²⁷ Por. Noelle, *Umfragen...*, s. 198.

²⁸ Nie oznacza to oczywiście, że wpływ ankieterski nie wystąpi w ogóle, tylko jego źródło może być inne.

²⁹ Wyobrażenia niektórych ankieterów o tym, jak powinien wyglądać „dobry” kwestionariusz, są zresztą bardzo charakterystyczne („dobry” kwestionariusz to znaczy „łatwy” dla ankietera i dla respondenta) i dotyczą spraw podstawowych. Np. taka wypowiedź: „Ja lubię robić takie badania, w których jest dobrze zrobiony kwestionariusz. Dobrze zrobiony kwestionariusz to taki, w którym jest dużo pytań zamkniętych. A jak pytania są zamknięte, to kateria powinna być wyczerpująca, żeby ankieter i respondent nie musieli się męczyć, gdzie zaliczyć daną odpowiedź, i w kafeterii nie powinno być 16, 20 punktów, które ciężko jest odczytywać i żaden respondent tego nie zapamięta” (15/Ł).

zebranych materiałów wynika jednak, że prawie dla połowy przebadanych ankierów, a zwłaszcza dla tych, którzy posiadają socjologiczne wykształcenie, osoba badacza nie jest obojętna³⁰. Ankierzy ci twierdzili również, że dla badaczy, których znają osobiście, którzy cieszą się ich sympatią lub też należą do socjologów posiadających duży autorytet naukowy lub moralny, pracują lepiej, staranniej i uczciwiej niż dla osób, które są im mało znane lub nie cieszą się autorytetem. Wśród naszych rozmówców byli nawet i tacy, którzy stwierdzili, że nie chcieliby i nie będą brać udziału w takich badaniach, których autorem jest socjolog nie cieszący się autorytetem intelektualnym lub negatywnie przez nich oceniany z jakiegoś innego względu.

Najważniejsze dla ankierów jest jednak przekonanie, że dany badacz jest autentycznie zainteresowany swoimi badaniami, przejawia się nimi, co znajduje wyraz np. w tym, że sam prowadzi szkolenie i potem rozmawia z ankierami na temat badań, sprawdza ich itp. — jednym słowem przekonanie, że badaczowi rzeczywiście zależy na zebraniu wartościowych informacji. Postulat, żeby badacz osobiście prowadził szkolenie, był podnoszony przez 80% naszych rozmówców. Uważali oni bowiem, że badacz bezwarunkowo lepiej niż jego zastępcy potrafi wytłumaczyć, jak przeprowadzać wywiady. Już obecność badacza podnosi prestiż badań, w których uczestniczą, a tym samym i ich prestiż jako ankierów³¹.

³⁰ W wywiadach wolnych zadawano dwa bezpośrednie pytania o stosunek ankierów do badacza: nr 19: „Czy sama osoba badacza — autora kwestionariusza wywiadu ma dla pani-pana jakieś znaczenie czy też jest pani-panu zupełnie obojętna dla kogo przeprowadza pan-pani wywiady?” oraz nr 20: „Czy uważa pan-pani, że badacz, autor kwestionariusza wywiadu, powinien być obecny na szkoleniu ankierów do danych badań czy też jest to niepotrzebne i dlaczego?” Ponadto ankierzy odpowiadając na inne pytania wywiadu wolnego często sami spontanicznie zaczęli mówić o różnych badaczach socjologach, z którymi mieli do czynienia; jednych chwalili i podziwiali, innych krytykowali.

³¹ Spełnienie tego postulatu jest niemożliwe w wypadku badań prowadzonych na wielkich próbach ogólnopolskich. Badacz nie może być bowiem w tym samym czasie na szkoleniach w kilku lub kilkunastu miastach. Wydaje się jednak, że warto, aby w takich wypadkach prowadził on szkolenie choćby tylko dla jednej grupy ankierów. Z pewnością natomiast badacz musi być obecny i dobrze przygotowany na szkoleniach, które odbywają się w Warszawie dla tzw. instruktorów wojewódzkich. Zadanie instruktorów, którzy przyjeżdżają do Warszawy z całej Polski, polega na przeniesieniu wiedzy zdobytej w trakcie tych szkoleń „w teren”, tj. przygotowanie ankierów w swoich województwach do przeprowadzania wywiadów. Instruktorzy ci w różny sposób oceniają poszczególne szkolenia i badaczy, a jak można się domyślać w pewnych wypadkach ich negatywne wrażenia odniesione po danym szkoleniu mogą mieć wpływ

Przynajmniej więc dla znacznej części ankieterów osoba badacza ma znaczenie. Z tej racji stosunek ankieterów do poszczególnych autorów kwestionariuszy pośrednio może mieć wpływ zarówno pozytywny, jak i negatywny na odpowiedzi respondentów. Świadczą o tym wypowiedzi.

„Osoba badacza autora ma dla mnie znaczenie. Im autor jest poważniejszy, to i ja mogę z tego skorzystać. Dużo lepiej robię wywiady, bardziej się angażuję, kiedy autorem jest ktoś, kogo lubię, kto cieszy się według mnie autorytetem naukowym [...] Przyjemniejsza jest praca z osobami, które się zna i które się szanuje — tym samym podwyższa się swój prestiż, kiedy biorę udział w dobrych badaniach kierowanych przez wybitnych naukowców. Jeśli wiem o kimś, że jest złym, kiepskim socjologiem, to i ja też robię kiepsko wywiady” (13/Ł).

„Najbardziej chyba podobały mi się badania docenta X, bo to taki facet sympatyczny, bezpośredni [...] Bardzo starałem się, jak szły [...] jego badania i robiłem mu wywiady” (27/Ł).

„[...] jeśli badacz jest mi znany [...] [z „rodzinnej” uczelni ankieterki] to staram się, żeby wywiady jak najlepiej wypadły [...] Tak np. było na obozie u profesora X — bardzo wtedy staraliśmy się, to było ambicją naszej grupy, to były nasze badania. Kiedy badania są „bezosobowe”, jak np. te badania [...] to jest niedobrze. Wywiady robi się wtedy mniej starannie, z mniejszą chęcią” (21/Ł).

„W [...] poważnych instytucjach naukowych [...] badania są robione przez czołówkę socjologów. Widać jednak, że część socjologów nie wierzy w to, że zbiorą dane rzetelne i nic ich to nie obchodzi. Uważają, że trzeba robić badania, żeby zrobić, żeby wykazać się, wykonać plan, a głównie, żeby były pieniądze. Ankieterzy to dobrze wyczuwają, jaki jest który badacz. Konsekwencje tego są takie, że ankieterzy albo rezygnują z badań, albo robienie wywiadów traktują wyłącznie jako możliwość zarobienia forsy i uważają, że jeśli taki jest stosunek badacza do badań, to i oni też mogą się nie przykładac” (7/Ł).

„Autor badań dla ankieterów jest ważny. Dla jednych robi się chętnie, dla innych nie. To są kpiny i ja np. nie znoszę, jak badacz robi badania między jednym samolotem a drugim. Np. instruktor mówi na szkoleniu do ankieterów tak: »No wiecie, profesor wyjechał na konferencję, wróci za tydzień, ale my musimy zrobić te wywiady do jego powrotu [...] no sami rozumiecie, trzeba to

na sposób przygotowywania przez nich ankieterów. Oto charakterystyczna wypowiedź jednego z takich instruktorów wojewódzkich: „uczestnicząc w wielu szkoleniach dla instruktorów wiele razy przeżywałem mieszane uczucia. Gdy np. promotor autor badań mówił, że »dalej poprowadzi mój asystent, bo jestem umówiony i muszę już iść« to przeżywało się jakiś niesmak. Tyle osób przyjechało z tak odległych miejscowości, często z trudem zwalnając się z pracy, a tu nawet nie zarezerwowało się choćby o godzinę więcej czasu. Równie żałośnie, w moim odczuciu, wypadały te spotkania, na których autorzy badań nie umieli dowieść, o co im naprawdę chodzi. Gdy widziało się, że autor nie dostrzega różnicy między taką czy inną interpretacją pytania, gdy jest mu wszystko jedno, jaką odpowiedź otrzyma, to wtedy rodziło się przekonanie, że nie ma co tak „piłować” ankieterów. Wzorem pozytywnym dla mnie są zawsze badania doc. X... tam się czuło rękę, rygor, kompetencję, przejęcie, powagę itp.” (cytat z listu).

koniecznie zrobić». No to my robimy wywiady gorzej, niedbale, bo jak trzeba robić »na ura«, a nie bardzo wiadomo jak, bo profesor wyjechał i niewiele go to obchodzi, to dlaczego my się mamy przejmować?» (8/L).

„W sytuacji, kiedy autorem badań był ktoś znany mi z publikacji, miał duży autorytet naukowy, wykazywałem większą rzetelność w przeprowadzaniu wywiadów (2/O).

„Osoba badacza może pozytywnie wpłynąć na pracę ankietarów — kiedy badacz ma autorytet, kiedy jest wzorem polskiego socjologa. Na przykład profesor X reprezentuje ogromną wiedzę, cieszy się ogromną popularnością wśród studentów [...] to ma wpływ na ankietarów, którzy się specjalnie starają. Natomiast profesor Y [...] nie zna ankietarów, ankietarzy nie znają jego — tyle że przeczytają jego książki do egzaminu — nie wiedzą, co to za człowiek [...] Osoba Y nie miała więc żadnego wpływu na naszą pracę” (6/L).

Przytoczone wypowiedzi ankietarów dotyczące osoby i roli autora badacza w procesie badań są jednoznaczne. Nie są to przy tym wypowiedzi odosobnione. Mimo depersonalizacji tego procesu w masowych badaniach osoba socjologa badacza wywiera niemały wpływ na jakość danych. Byłoby niewątpliwie dobrze, aby fakt ten uświadamiali sobie nie tylko bardziej refleksyjni ankietarzy, lecz by rozpowszechnił się on także w świadomości badaczy.

SZKOLENIE, ORGANIZACJA BADAŃ I ICH WPŁYW NA PRZEPROWADZANIE WYWIADÓW W OPINIACH ANKIETERÓW

Jednym z zasadniczych elementów pracy z ankietarami są szkolenia. W masowych surveyach, zwłaszcza jeśli są to badania z próbą ogólnopolską, szkolenie w poszczególnych regionach kraju prowadzą członkowie ekipy badawczej, którzy często bywają nazywani instruktorami i tak będą określani w tym artykule. Są oni również organizatorami badań. Ich rola jest więc bardzo duża i można było przypuszczać, iż są oni o wiele bliżsi ankietarom i mają dla nich większe znaczenie niż odległy badacz. Przypuszczenie to w pełni potwierdziło się. Z analizy uzyskanych materiałów wynika, iż nie było ani jednego wywiadu, w którym ankietarzy nie wypowiedzieliby się na temat różnych szkoleń, instruktorów oraz w ogóle na temat organizacji zwłaszcza tych badań, w których brali udział, a które z jakiegoś względu źle zapisały się w ich pamięci. Wpływ ankietarski, którego źródłem są szkolenia, praca instruktorów i organizacja badań — jak wynika z wypowiedzi ankietarów — jest bardzo wyraźny i, niestety, w przeważającej liczbie wypowiedzi negatywny. Przybiera on też różnorodne formy, począwszy

od pojawienia się uczucia niesmaku czy rozgoryczenia poprzez nieprzykładanie się do pracy, a skończywszy na fałszerstwie³².

W czasie wywiadów ankieterzy opowiadali autorce artykułu o takich np. szkoleniach, podczas których działalność instruktorów była wręcz szkodliwa i demoralizująca. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi.

„Raz zrezygnowałem z badania dlatego, że kwestionariusz był bardzo zły [...] Instruktorzy na szkoleniu zbywali nasze uwagi i pytania śmiechem, szkolenie było fatalne. Dotknęło mnie i obraziło, że tak lekceważąco traktowali i nas ankieterów, i całe badania. W czasie dawania adresów [instruktorzy] mówili też do ankieterów: Wy sobie dobrze zarobicie, jak szybko zrobicie. To było obrzydliwe” (1/Ł).

O tym samym szkoleniu inny ankieter powiedział: „Już w czasie samego szkolenia i zaraz po nim kilka osób zrezygnowało z udziału w tych badaniach [...] mimo że za te wywiady dobrze płacono [...] Ja zrezygnowałem po 6 wywiadach, nie mogłem już więcej, czułem niesmak, obrzydzenie, bo to były kpiny z badań socjologicznych, sprzeczne ze wszystkim, czego nas uczono na studiach. Rozgrzeszyłbym każdego ankietera, który sfalszowałby taki wywiad” (7/Ł).

„Po badaniach [...] został mi niesmak, bo były dziwnie zorganizowane. Szkolenie do tych badań było bardzo krótkie. Nie analizowano pytania po pytaniu. Instruktorzy nie potrafili wyjaśnić, jak zadawać pytania. Uczestnicy wykazywali nielogiczności w kwestionariuszu [...] Na szkoleniu reagowaliśmy śmiechem. Instruktorzy byli bezradni, tłumaczyli, że nie wiedzą, że nie są autorami, mówili »jakoś to będzie«, »nie przejmujcie się« [...] Termin też był straszliwie krótki, jak się daje taki krótki termin, jeden tydzień na zrobienie 20 wywiadów, to wiadomo, że będzie się pracowało źle. Wszyscy pracowali źle, bo wiedzieli, że organizatorom na niczym nie zależy” (15/Ł).

„Chciałem kiedyś dobrze zarobić na wywiadach. Poszedłem na szkolenie, ale to wszystko, i kwestionariusz, i instruktorzy, i terminy tak mi się nie podobało, że nie podjąłem tych wywiadów [...] Wszyscy ankieterzy, którzy brali udział w szkoleniu, odnieśli wrażenie, że instruktorom chodziło tylko o to, aby jak najszybciej zrobić te badania, a nie zależało im na tym, jakie to będą materiały. Więc ci ankieterzy, którzy zdecydowali się brać udział w tych badaniach, traktowali to wyłącznie cynicznie [...] żeby zarobić forszę [...] przeprowadzali wywiady szybko — aby zbyć, pracowali źle, nikt nie robił ich dobrze, nie przykładał się” (8/Ł).

Ważną sprawą, którą doskonale dostrzegają ankieterzy na szkoleniach, jest brak przygotowania i kompetencji ze strony instruktorów.

³² Tylko jedno pytanie (nr 21) bezpośrednio nawiązywało do sprawy szkoleń. Brzmiało ono następująco: „Jak według pana-pani zdania powinno wyglądać szkolenie dla ankieterów przed każdym nowym badaniem? Chodzi tu zarówno o sprawy organizacyjne, jak i merytoryczne. Proszę powiedzieć coś o własnych doświadczeniach ze szkoleń, w których pan-pani uczestniczył”. Ankieterzy zupełnie spontanicznie poruszali sprawę szkoleń i organizacji badań także w odpowiedzi na inne pytania, a zwłaszcza na pytania nr 3 i 4 („Jakie z badań, w których respondent brał udział, podobało mu się najbardziej, a jakie najmniej i dlaczego”) i nr 28 („Dlaczego ankieterzy popełniają wykroczenia”).

Instruktorzy nie powinni np. — jak to miało miejsce na jednym ze szkoleń — zalecać ankierom, aby za wszelką cenę starali się uzyskiwać od respondentów odpowiedzi istotne³³. Nie jest również dobrze, kiedy instruktorzy dyskutują między sobą, jak ankierzy mają zadawać poszczególne pytania i o co w tych pytaniach chodzi. Jedna z indagowanych osób powiedziała, że tego typu dyskusje „nie obchodzą ankierów, są demobilizujące i wprowadzają niepotrzebny chaos i zamieszanie” (24/Ł), które sprawiają, że kiedy znajdą się oni w terenie, zupełnie nie wiedzą, jak postępować. Inna ankierka stwierdziła wprost, że „instruktorzy prowadząc szkolenia nie przygotowani prowokują błędy ankierów i zachęcają ich do popełniania błędów” (3/Ł). Osoba ta wyraziła się nawet, że szkolenie, w którym ostatnio brała udział, „rozgrzeszyło” ją z wielu błędów, które popełniała jako ankier (na szkoleniu tym nie było badacza i nie zostawił on dokładnej instrukcji, a kwestionariusz, zdaniem ankierki, był niedopracowany. Instruktor, który prowadził szkolenie, nie potrafił wyjaśnić ankierom podstawowych spraw dotyczących zadawania respondentom pytań. Nie wiedział, o co badaczowi chodzi, zastanawiał się, w końcu sprowadził drugiego instruktora, z którym wspólnie naradzali się nad tym, co badacz mógł mieć na myśli formułując dane pytanie. Okazało się, że obaj nie wiedzieli, co mają przekazać ankierom³⁴.

Ankierzy w swoich wypowiedziach poruszyli różnorodne sprawy związane z organizacją badań. Zwrócimy uwagę jeszcze tylko na jedną z nich. Otóż dla znacznej części ankierów wielką bolączką stanowią na ogół zbyt krótkie terminy, w czasie których muszą przeprowadzić określoną ilość wywiadów. Większość odpowiadających stwierdziła, że ze względu na trudności z dojściem lub dojazdem, a następnie z odnalezieniem i zastaniem respondenta w domu najbardziej odpowiadałoby im przeprowadzenie od 11 do 15 wywiadów w ciągu 2 tygodni. Ankierzy opowiadali, że gdy przynaglani krótkimi terminami musieli przeprowadzić trzy, cztery lub więcej wywiadów w ciągu jednego dnia, to byli ogromnie zmęczeni psychicznie i fizycznie i sami przyłapywali się na popełnianiu takich błędów, jak opuszczanie pytań, sugerowanie, niedopytywanie czy przyspieszanie tempa rozmowy³⁵. W ogóle jedną

³³ Cytaty z wywiadów: „Instruktorzy powiedzieli, że za odpowiedź »nie wiem« będą potrącenia — potem dopiero wycofali się z tego” (24/Ł); „Nie można mówić na szkoleniu, że za odpowiedzi »nie wiem« będą potrącenia [...] bo przy takim postawieniu sprawy ankierzy studenci z pewnością będą oszukiwać. Cała nasza grupa śmiała się z tego” (29/Ł).

³⁴ Por. także wywiady nr 17/Ł, 29/Ł, 15/Ł i inne.

³⁵ Informacje co do tych spraw zaczerpnięto z odpowiedzi respondentów na 4 pytania dotyczące zarówno stanu faktycznego, jak i możliwości ankierów przeprowadzania danej liczby wywiadów w określonym terminie. Na te tematy

z głównych przyczyn fałszerstw — według opinii części ankieterów — są zbyt krótkie terminy dla przeprowadzania zbyt dużej ilości wywiadów, wyznaczane im przez organizatorów badań. Parę osób przyznało się autorce referatu do popełnienia oszustw dlatego, że jakoby „bali się” uwag instruktorów i kar pieniężnych, które czekały ich w wypadku niezwrócenia kwestionariuszy w wyznaczonym czasie.

Jak wynika z przytoczonych przykładów i opinii, szkolenia i prowadzący je w nieodpowiedni sposób instruktorzy są źródłem negatywnego wpływu ankieterskiego. Wydaje się jednak, że niektóre z zacytowanych, najbardziej emocjonalnych i krytycznych wypowiedzi należy traktować także jako przejaw „frustracji ankieterskiej” i zarazem jako formę samoobrony. Ankieterzy (przynajmniej jakaś ich część) zdają sobie sprawę zarówno z istnienia negatywnych opinii o ich pracy, jak i z tego, że nie zawsze właściwie wywiązują się ze swoich obowiązków. Szukają więc jakichś przyczyn wyjaśnienia tych opinii i tych sytuacji. Niezależnie jednak od motywów przytoczonych wypowiedzi wiadomo z innych źródeł, że opisywane przez nich fakty miały rzeczywiście miejsce i zapewne silnie na nich oddziaływały.

Ankieterzy, jak już wspomniano, rzadko mówili w wywiadach o „dobrych” szkoleniach. Utkwiły im w pamięci przede wszystkim te, które z jakiegoś powodu ich zbulwersowały. Z tych krytycznych wypowiedzi wynika jednak również, że „właściwie” prowadzone szkolenie może być źródłem pozytywnego wpływu ankieterskiego. Źródłem pozytywnego wpływu ankieterskiego mogą być przede wszystkim sami instruktorzy i o tym była też mowa w czasie wywiadów. Ankieterzy wspominali więc o takich instruktorach, którzy podczas szkoleń potrafili wszystko wytłumaczyć, przeprowadzali je sprawnie, byli nie tylko uprzejmi i sympatyczni, ale interesowali się warunkami pracy ankieterów i widać było, że zależy im na tym, aby zebrane materiały były w pełni wartościowe.

Dla ankieterów bardzo ważne jest również zachowanie się instruktorów podczas odbierania wywiadów — zwłaszcza pierwszych. Cenią oni sobie przede wszystkim tych członków ekipy badawczej, którzy zawsze byli obecni w godzinach wyznaczonych dyżurów i którzy mieli czas na wysłuchanie ich wątpliwości, udzielenie rad czy też po prostu porozmawianie o przeprowadzanych wywiadach. Można powiedzieć, że stosunek ankieterów do instruktorów jest jeszcze bardziej emocjonalny niż do badaczy. Mają oni wśród nich swoich „ulubieńców”, tj. osoby, które poza wymienionymi wyżej cechami są kompetentne

ankieterzy wypowiadali się spontanicznie również i przy innych okazjach, np. przy udzielaniu odpowiedzi na pytania: dlaczego dane badanie podoba się, a inne nie (nr 2, 3), czy lubią przeprowadzać wywiady (nr 4) itp.

i zawsze potrafią dokładnie sprawdzić i sprawiedliwie ocenić ich pracę. Ci instruktorzy są z pewnością źródłem wpływu pozytywnego. Ankieterzy sami mówili o tym, że dla takich organizatorów badań „starali się bardziej” i nie oszukiwali ich ⁸⁶.

Jeśli chodzi o inne sprawy związane z organizacją badań, to warto dodać, iż wielu rozmówców mówiło o tym, że konieczna jest kontrola ich pracy. Uważali oni, że istotne i ważne jest także różnicowanie stawek za wywiady w zależności od ilości popełnianych błędów. Jak wynika z tych opinii ankierów, działalność instruktorów i organizatorów badań, polegająca na kontroli oraz stosowaniu kar za złą pracę (o ile tylko kary te są wyznaczane sprawiedliwie), może być również źródłem pozytywnego wpływu ankierskiego.

UWAGI KOŃCOWE

W obrazie badań socjologicznych prowadzonych za pomocą wywiadów kwestionariuszowych, który rysuje się w wyniku naszej analizy, przeważają ciemne barwy. Należy jednakże pamiętać, o czym już była mowa, że jest to obraz badań uzyskany na podstawie opinii, a więc jak można sądzić, przejawiony. Jednakże warto jeszcze raz przypomnieć, że negatywne opinie zarówno o ankierach, jak i ankierów o badaniach znajdują częściowe potwierdzenie w innych materiałach, o których już zresztą była mowa poprzednio.

Zrozumiałe, że ankierzy w swoich ocenach nie mogli być w pełni obiektywni. Jak już wspomniano, na rodzaj ich opinii, niezależnie od tego, że sposób pytania bynajmniej nie sugerował kierunku odpowiedzi, wpłynęła sytuacja ankierów, z których część przynajmniej zdaje sobie sprawę z tego, jak są oceniani przez badaczy. W tej sytuacji zwracali oni uwagę na najbardziej drastyczne, ekstremalne przypadki nie dopracowanych kwestionariuszy, nie przygotowanych szkoleń czy niewłaściwej organizacji badań, czy na wszystkie te zjawiska, w których mogli upatrywać usprawiedliwienia złej pracy ankierskiej. Niezależnie jednak od tego, co najbardziej utkwiło w pamięci ankierów i co chcieli przekazać w wywiadach, nie napawa optymizmem

⁸⁶ Jedna ankierka przyznała się, że w pewnych badaniach jeden wywiad dała „do zrobienia koleżance”. Dodała przy tym, że badania te prowadzili instruktorzy, którzy zachowywali się wobec ankierów „niegrzecznie” i „przyjęli wojskowe metody” — więc: „Nic im o tym nie mówiłam, zresztą widziałam, że ich to wszystko nic nie obchodziło. Gdyby to był [instruktor, z którym stale miała do czynienia i którego bardzo ceniła] — to bym tak nigdy nie zrobiła” (15/Ł). Por. także wywiady 13/Ł, 17/Ł i inne.

fakt dużej zgodności negatywnych ocen ankieterów na temat badań. Wzbudza również zaniepokojenie, że negatywnych zjawisk było aż tyle, ponieważ ankieterzy mówili przecież nie o jednym, ale o wielu kwestionariuszach, o różnych badaczach i instruktorach i o rozmaitych szkoleniach i badaniach.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na następującą konsekwencję występowania negatywnych opinii ankieterów o badaniach, która posiada duże znaczenie dla samych badań i ich wyników. Jeśli nawet indagowani ankieterzy formowali swoje opinie na podstawie najbardziej ekstremalnych faktów czy w części powtarzali nie sprawdzone plotki, to warto pamiętać, że te oceny przekazywali na pewno nie tylko autorce artykułu, ale również swoim kolegom — ankieterom. Takie opinie, jak np. „pracownicy naukowci traktują badania kwestionariuszowe jako chałturę — robią je tylko dla pieniędzy” czy „badaczom nie zależy na wartości informacji uzyskiwanych w drodze wywiadów” lub też opowiadania o różnego typu fałszerstwach — niezależnie od tego, czy są one prawdziwe, czy też wymyślone lub przejawskrawione — rozchodzą się szybko i szeroko. Ogólnie biorąc, oddziałują one demoralizująco na wszystkich ankieterów. Tego typu opinie sprzyjają np. powstawaniu atmosfery tolerancji czy też nieprzejmowania się także i udowodnionymi błędami lub nawet oszustwami. Każdy bowiem „zwykły” ankieter może usprawiedliwiać swoje błędy pokazując np. niedopracowany kwestionariusz lub powołując się na takie lub inne zachowania się instruktorów lub pracowników naukowych — socjologów, którzy powinni przecież być dla niego wzorem.

Na początku artykułu była mowa o ankieterze i respondencie jako o bardzo ważnych czynnikach odkształcania danych w wywiadach socjologicznych. Cytowana już kilkakrotnie E. Noelle stwierdza, iż wśród niektórych socjologów można obserwować tendencję do zrzucania na barki ankieterów i respondentów wszelkich trudności i kłopotów związanych ze zbieraniem materiałów. Miała ona na myśli także i takie wypadki, kiedy badacz oddaje do realizacji „zły”, nieprzemyślany i niedopracowany kwestionariusz bez dokładnej instrukcji i uważa, że ankieter w jakiś sposób stara się uzyskać jak najwięcej informacji od respondentów, a respondenci „jakoś” poradzą sobie z pytaniami. „Czy nie żąda się od ankieterów i respondentów zbyt wiele?” zapytuje E. Noelle³⁷. Takie samo pytanie można by — jak się wydaje — postawić również i w niniejszym artykule, jest ono bowiem w pełni aktualne i w warunkach polskich.

³⁷ Noelle, *Umfragen...*, s. 35.

Na podstawie wyników naszych badań nie można stwierdzić, jaka jest rola omawianych źródeł wpływu: czy jest ona dominująca czy nie, czy jest duża czy mała i czy sam wpływ ankierski, zwłaszcza negatywny, jest silny czy słaby. Trudno też jest powiedzieć, czy prowadzi on do jednokierunkowych zniekształceń, czy zacierają jedynie przejrzystość otrzymanego procesu zjawisk i przyczynia się do obniżenia wysokości korelacji — jak sądzą niektórzy metodologowie. W każdym razie zebrane dane potwierdzają tezę — w tym zakresie, w jakim jest to możliwe w przypadku materiałów jakościowych, i być może zbyt silnie ze względu na przejawienie obrazu badań — że narzędzie badawcze, postawa badacza, szkolenie itp. odgrywają u nas istotną rolę jako źródło wpływu ankierskiego bądź negatywnego, bądź pozytywnego. Niedopracowany kwestionariusz nie jest bowiem niedopracowany „sam dla siebie”. Powoduje on — podobnie zresztą jak obojętny badacz czy źle przeprowadzone szkolenie — znaczne obniżenie poziomu pracy ankiera.

W rezultacie tych rozważań należy zastanowić się nad środkami, których zastosowanie przyczyni się do zmniejszenia negatywnego wpływu ankierskiego płynącego z omawianych tu źródeł. Wydaje się, że należałoby kłaść nacisk przede wszystkim na kilka spraw.

1. Celowe jest bardziej intensywne i bezpośrednie oddziaływanie na źródła tego wpływu przez doskonalenia kwestionariuszy, szkolenia i organizacji badań, a także odpowiednie kształcenia studentów socjologii — przyszłych badaczy i organizatorów badań w zakresie metod i technik otrzymywania materiałów.

2. Potrzebne jest także bezpośrednie oddziaływanie na samych ankierów w celu podnoszenia ich morale i umiejętności terenowych. Narzędziem tego oddziaływania powinny być nie tylko szkolenia, lecz i trwała współpraca z ankierami danej sieci.

3. Niemalże znaczenie, jak się wydaje, w omawianych kwestiach ma standaryzacja danych. Przyczynia się ona w ogóle do zmniejszenia liczby błędów ankierskich, oczywiście tych, których źródłem nie są zwykłe fałszerstwa.

4. Konieczne jest przeprowadzanie systematycznej, adekwatnej dla danych badań kontroli ankierów i w ogóle procesu badawczego.

5. Niezależnie od kontroli ankierów, lecz w związku z nią należy kontrolować występowanie wpływu na drodze przeprowadzania badań nad efektem ankierskim. Stanowi on bowiem podstawę badań nad wpływem. Stwierdzenie występowania znaczących statystycznie różnic w rozkładach odpowiedzi respondentów, uzyskanych przez różne grupy ankierów, powinno być dla badaczy sygnałem, że wpływ ankierski wystąpił.

W ostatnich latach w Polsce zrobiono wiele w zakresie podnoszenia jakości danych podstawowych zbieranych za pomocą wywiadów³⁸. Można by tu wspomnieć chociażby standaryzację zmiennych osobowych, także na poziomie pytań kwestionariuszowych, których stosowanie powinno ujednoczyć zachowania ankierów i tym samym zmniejszyć ich wpływ w tym zakresie³⁹. To wszystko nie jest jeszcze wystarczające. Koniecznym elementem każdego badania prowadzonego techniką wywiadu kwestionariuszowego — zwłaszcza w naszych warunkach — jest systematyczna kontrola ankierów⁴⁰. Do sprawy tej w polskiej socjologii nie zawsze przywiązuje się dostateczną uwagę⁴¹. Często nie przeprowadza się systematycznej i skutecznej kontroli ankierów z tych prostych powodów, że jest ona kosztowna, kłopotliwa (wymaga odpowiednio przygotowanych i uczciwych kontrolerów) oraz przedłuża badania. To ostatnie, w dobie planowania nauki, ma na pewno niebagatelne znaczenie dla każdego socjologa. Wydaje się jednak, że już na etapie przygotowania projektu badawczego na taką kontrolę powinno się znaleźć miejsce zarówno w harmonogramie danych badań, jak i w ich budżecie. Można przyjąć, że na kontrolę każdy badacz czy też instytucja badawcza winna przeznaczyć 10% funduszy planowanych na dane badania. Bez takiego zabezpieczenia finansowego nie można bowiem jej przeprowadzić.

Systematyczna i przemyślana kontrola ankierów spełniać może różne cele. Przede wszystkim powinna się przyczynić do wyeliminowania ankierów nieuczciwych i nieudolnych. Może ona i powinna być także ważkim narzędziem w analizie wpływu ankierskiego, w tym i płynącego ze źródeł omawianych w artykule. Na podstawie wyników

³⁸ Por. Z. Gostkowski, *O potrzebie humanizacji masowych badań typu surveyowego*, „Studia Socjologiczne”, 1974, nr 1 (25), s. 99, i Z. Gostkowski, *O poprawę jakości badań surveyowych*, „Studia Socjologiczne”, 1976, nr 3 (35).

³⁹ Por. *Standaryzacja zmiennych metryczkowych*, red. W. Wesołowski, Warszawa 1974; P. Daniłowicz, P. B. Sztabiński, *Propozycje pytań metryczkowych*, Warszawa 1977, oraz J. Lutyński, P. Daniłowicz, P. B. Sztabiński, *Pytania metryczkowe. Wersja obowiązująca dla problemu 11.2.*, Warszawa 1977.

⁴⁰ O różnych sposobach kontroli pisze P. B. Sztabiński, *Metody kontroli pracy ankierów w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 30, 1978.

⁴¹ Wśród polskich badań empirycznych, w czasie których taka systematyczna i dokładna kontrola ankierów była zaplanowana i robiona, można przykładowo wymienić znane badania M. Pohoskiego nad ruchliwością społeczną przeprowadzone na wielotysięcznej próbie, badania A. Boruckiego, M. Zürn czy innych (por. A. Borucki, *Kontrola pracy ankierów i weryfikacja danych kwestionariuszowych jako elementy analizy procesu badawczego*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 30, 1978, oraz Zürn, *Próba pomiaru efektu ankierskiego...*

systematycznej, pogłębionej kontroli łatwo jest bowiem podzielić ankietę na „lepszych” i „gorszych”. Jeśli przydział respondentów do ankietę był losowy, wówczas od respondentów z obydwu grup powinno się otrzymać takie same wyniki. Gdy tak nie jest, gdy różnice w tym zakresie okażą się duże, wówczas i negatywny wpływ ze względu na poziom pracy ankietę okazuje się znaczny, przy czym na podstawie różnicy można starać się oszacować wielkość błędów. Jeśli różnice będą nieistotne, wówczas można uznać, że podział na „lepszych” i „gorszych” ankietę nie ma istotnego znaczenia. W przypadku, gdy poziom „lepszych” jest w ogóle dobry, można przyjąć, że negatywny wpływ ankietę, którego źródłem są ankietę umiejętności i morale, jest niewielki lub nawet żaden⁴². W ten sposób badacz może skontrolować wartość swego wyniku, poddać go empirycznemu sprawdzianowi ze względu na przynajmniej jedno ważne źródło błędów.

Na zakończenie rozważań nad wpływem ankietę warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną ważną sprawę. Wymieniając środki, których zastosowanie powinno zmniejszyć negatywny wpływ ankietę, zwrócono również uwagę na konieczność podnoszenia na wyższy poziom umiejętności i morale ankietę. Realizacja tego zadania nie jest łatwa z różnych względów, między innymi dlatego, że nie wiadomo na pewno, na jakich umiejętnościach ankietę zależy nam najbardziej i jakie zasady etyczne są najważniejsze przy przeprowadzaniu wywiadów. Badacze układając kwestionariusz wywiadu na ogół nie zastanawiają się nad tym, czego oczekują od ankietę, tj. w jakiej roli mają oni występować, jak mają aranżować rozmowy czy też w jaki sposób powinni zadawać respondentom pytania. W rezultacie jedni badacze żądają od ankietę np. bardzo ścisłego trzymania się tekstu dokładnie sprecyzowanego pytania, a inni podają w kwestionariuszu ogólnie scharakteryzowaną informację nieraz tylko w postaci jedno- lub dwu wyrazowego „hasła” i chcą, aby ankietę kierując się własną inteligencją i umiejętnościami „wyciągnęli” od respondentów wszystko, na czym im może zależeć. Często zresztą badacze w tym samym kwestionariuszu stawiają ankietę różne wymagania w odniesieniu do różnych pytań. Istnieje więc pod tym względem dość duże zróżnicowanie wymagań nawet wśród tych badaczy, którzy zdają sobie sprawę, że ankietę może w znaczący sposób zaważyć na tym, jaką wartość będą miały zebrane informacje, i że nie jest to

⁴² Projekt takiej weryfikacji zgłosił J. Lutyński w studium *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby...*, t. 5, s. 361. Por. także Borucki, *Kontrola pracy ankietę...*

tylko człowiek, który musi oddać przeprowadzone wywiady w określonym terminie i któremu trzeba za nie zapłacić.

Nie ma więc w socjologii polskiej wypracowanego jakiegoś jednego „modelu” czy kilku „modeli” ankieterów. Nie umiemy także powiedzieć, jaki byłby najlepszy „model” ankietera przeprowadzającego wywiady w masowych surveyach. Czy lepiej, żeby np. był to posłuszny, pedantyczny wykonawca — a według określeń naszych rozmówców — „narzędzie badawcze”, „odczytywacz pytań wyalienowany z całości procesu badawczego” czy też „współpracownik badacza” lub „członek zespołu prowadzącego badania”, czego życzyliby sobie niektórzy ankieterzy⁴³. Nie można również powiedzieć, czy do tego typu masowych badań, które z pewnością będziemy nadal uprawiali, byłby bardziej przydatny „ankieter humanista” czy też „ankieter technik” lub czy powinno się szkolić ankieterów do przeprowadzania wywiadów w stylu „miękkim” czy „twardym” itp.⁴⁴. Dopóki więc nie przemyśli się, o jaki model czy modele ankieterów nam chodzi, dopóty trudno jest także ustalić, jakie powinno być przygotowanie ankieterów, które spełniałoby swój cel zasadniczy, tj. powodowało, że ich wpływ na wypowiedzi respondentów będzie tylko pozytywny.

⁴³ W zachodniej literaturze socjologicznej istnieją różne opinie co do tego, jakimi cechami powinien odznaczać się „dobry” ankieter. Por. np. Noelle, *Umfragen...*, s. 35; G. Haedrich, *Der Interviewer Einfluss in der Marktforschung*, Wiesbaden 1964, s. 91; W. Friedrich, W. Hennig, *Der sozialwissenschaftliche Forschungsprozess*, Leipzig 1968, s. 90; Durant, *The Cheater Problem...*, s. 288; L. P. Crepsi, *Further Observations on the „Cheater” Problem*, „Public Opinion Quarterly”, 1946/1947, nr 10, s. 646 i inne.

⁴⁴ Por. W. Sitek, *Ankieter humanista i ankieter technik. Teoretyczne i praktyczne aspekty typologicznej selekcji ankieterów*, w: *Z metodologii i metodyki...*, z. 4, s. 63; J. Krak, *Style przeprowadzania wywiadów i konsekwencje ich zastosowania*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 30, 1978.